Rok VII. Kraków-Podgórze, Piątek 14 Maja 1909 Nr 108

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc. Administracya „NOWIN": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Przykre stosunki w Kole polskiem.

„Baba z wozu — koniom lżej" — i wóz rozpędzony.

„Baba z wozu, koniom lżej!" — temi szyderczemi słowy pożegnał we wtorek wiceprezes Koła p. Stapiński ks. Pastora, który — potępiając osobistą kampanię, prowadzoną przez p. Stapińskiego w jego organach przeciw drowi Bilińskiemu i przeciw prezesowi Głąbińskiemu — wystąpił z Klubu ludowców.

Od dłuższego czasu ludowcowy wiceprezes Koła prowadzi przeciw prezesowi tegoż zawziętą osobistą, wielce przykrą walkę; podobną walkę podjęto teraz z ministrem Bilińskim. Ta zawziętość, nie licząca się z żadnymi względami, fatalnie oddziaływa na stosunki w Kole polskiem i podkopuje jego powagę.

W dramatycznej dyskusyi, stoczonej na ostatniem posiedzeniu Koła, okazało się, że stanowcza większość posłów polskich ubolewa nad tem postępowaniem swego wiceprezesa. P. Stapiński, wobec zarzutów p. Roszkowskiego, Germana, Starzyńskiego i innych, bronił się tem, że i na niego napadają. I powoływał się p. Stapiński na ataki „Korespondencyi wiedeńskiej" (wydawanej przez p. Obogiego, b. zdolnego dziennikarza, a zarazem urzędnika w ministerstwie skarbu, a przeznaczonej dla dzienników). Zdaniem p. Stapińskiego „Wiedeńska korespondencya" jest inspirowana i materyalnie wspierana przez ministra skarbu.

Zarzut powyższy dr Biliński energicznie odparł, stwierdzając, że „Korespondencya wiedeńska" jest przedsiębiorstwem prywatnem, więc on nie mógł wywierać na nią żadnego wpływu. — Minister dr Biliński oświadczył, że wiadomość, jakoby on oświadczył na posiedzeniu komisyi aneksyjnej, że nie jest Polakiem, jest nieprawdziwą. (Wiadomość tę podał dziennik posła Stapińskiego oraz „Dz. Polski").

Dr Roszkowski, który był świadkiem mowy ministra skarbu, skonstatował, że dr Biliński **stwierdził wówczas, że jest Polakiem i poczuwa się do obowiązków, które z tytułu tego na niego spływają**, ale, że równocześnie jako minister austryacki ma pewne obowiązki z urzędem jego związane.

Z kolei także prezes Koła polskiego, poseł Głąbiński wyraził swoje zadowolenie, **że obecnie poruszono wreszcie w sposób tak stanowczy sposób walki posła Stapińskiego**, który przeciwko niemu wszczynał również w sposób nielicujący z powagą wice-prezesa Koła polskiego kampanię w niektórych organach krajowych.

Jak wiadomo, całe Koło prócz ludowców wyraziło min. Bilińskiemu zaufanie, czyli tem samem potępiło sposób występowania p. Stapińskiego — a ks. Pastor wystąpił z klubu ludowców.

Przykra ta burza oczyściła zapewne na chwilę zatęchłą skutkiem intryg osobistych atmosferę Koła — i wywrze zapewne znaczniejszy wpływ na dalsze ukształtowanie stosunków. Stronnictwa muszą walczyć ze sobą, ale nie można godzić się na to, by wiceprezes w ferworze osobistych antagonizmów podkopywał powagę prezesa w Wiedniu — ze szkodą kraju.

P. Stapiński nie może rościć sobie prawa do nietykalności; wódz ludowców nie jest „tabu"; każdy czynny polityk musi godzić się na krytykę. Ale sam, jako członek prezydyum, p. Stapiński nie powinien przebierać miary w walce i uniemożliwiać innym członkom współpracownictwa z sobą. Pan Stapiński, którego „koniom teraz lżej", nie powinien zanadto się rozpędzać, bo jego wóz zjedzie z właściwej drogi. Sądzimy, że się opamięta...

Z KRAJU.

Wylewy w kraju. Namiestnik dr Bobrzyński przybył onegdaj rano do Bochni w towarzystwie starosty Żeleskiego i udał się natychmiast na objazd wsi dotkniętych klęską powodzi. — Namiestnik zwiedził gminy Gawłów, Krzyżanowice Wielkie, Groblę, Świnierów, Podlesie i Niedary i przekonał się naocznie o spustoszeniach, które zrządził wylew Raby na drogach, tworząc w wielu miejscach ogromne wyrwy. We wsiach położonych wzdłuż wałów nadwiślańskich zalew trwa jeszcze, gdyż woda przez spusty w wałach może tylko powoli spływać do Wisły. — Namiestnik przeznaczył dodatkowo dla gmin szczególniej dotkniętych powodzią znaczniejszą kwotę na zakupno ziemniaków do sadzenia.

Po powrocie do Bochni konferował p. namiestnik z prezesem Rady powiatowej p. Hanuszem w sprawie udzielenia zasiłku na rekonstrukcyę zniszczonych dróg, poczem wyjechał do Niepołomic, gdzie odbył konferencyę z zarządcami domen i przybyłym również tutaj ze Lwowa radcą namiestnictwa Cieńskim. Przedmiotem konferencyi było ułatwienie poboru paszy gminom dotkniętym klęską powodzi w lasach niepołomickich. — Włościanie wysłali deputacyę, która złożyła namiestnikowi podziękowanie za podjętą akcyę ratunkową.

Bochnia. Rozpoczął się tu zbiorowy kurs pożarniczy dla instruktorów straży pożarnych gmin wiejskich i miast. Kurs potrwa 6 dni; prowadzi go sekretarz Związku p. Szczerbowski ze Lwowa. Biorą udział w kursie delegaci z Wiśnicza Nowego, Skawiny, Brzeska, Łapczycy, Kłaja, Trzciany, Marszowic, Starego Wiśnicza, Gawłowa i Dziewina.

Zima w Zakopanem. Ubiegły tydzień przyniósł ulewne deszcze, wylew Dunajca, którego wody zerwały most pod wsią Lasek, a wreszcie śnieżyce. — Przez ubiegły czwartek, piątek i sobotę szalała zawierucha śnieżna; śnieg zaległ ziemię grubą warstwą, we wsiach Brzegi, Bukowina, Murzasichle i Kościelisko, tudzież w Zakopanem dosięgał prawie do kolan. Najlepiej może zobrazuje majową zimę na Podhalu to, że dnia 7 bm. gospodarz Rysula woził wapno z Zakopanego do Kościelisk saniami.

Bardzo smutno zapowiada się rok bieżący dla rolników na całem Podhalu.

Rzeszów. (*Obchód uroczystości 3. maja. — Teatr*). Pamiątkowy dzień 3. maja uczcili Rzeszowianie uroczystym obchodem, który wypadł nadzwyczaj pięknie i wzniośle. Po nabożeństwie w kościele parafialnym ruszył pochód, w którym brały udział wszystkie cechy robotnicze i stowarzyszenia, tow. gimnast. „Sokół", straż ogniowa i banderya włościan w strojach narodowych przez ulice miasta do pomnika Kościuszki, gdzie odśpiewano pieśni patryotyczne. Młodzież gimnazyalna urządziła ku czci pamiątkowego dnia w sobotę 8 b. m. pochód uroczysty, przy dźwiękach muzyki gimnazyalnej.

Teatr ludowy pod dyrekcyą p. Pilarskiego dał dwa przedstawienia w sali „Sokoła", a mianowicie dramat „Ojciec" Strindberga i tragedyę Szekspira „Hamlet". W obu sztukach występywał gościnnie znakomity artysta teatru lwowskiego p. Adwentowicz, którego wspaniała gra wstrząsnęła do głębi wszystkimi słuchaczami. Publiczność niestety nie dopisała ilością, tak jakby spodziewać się wypadało, kierując się zapewne zapatrywaniem, że lepiej schować pieniądze aż do przyjazdu operetki, na której przynajmniej można się „ubawić". Kabotynizm Rzeszowian doszedł już faktycznie do punktu kulminacyjnego! *E. K.*

O piorunach.

Lubo dowiedzionem jest, że zaledwie jeden człowiek na milion ginie od pioruna, mimo to ludzie ogólnie obawiają się śmierci tego rodzaju i rozmaite stosują środki ostrożności, ażeby się od niej zabezpieczyć. Jedni zapuszczają w czasie nawalnicy rolety, zamykają drzwi i okna, inni chronią się do piwnicy, naśladując bezwiednie przykład cezara Augusta, którego nerwy nie znosiły burzy. Nie jest to jednak miejsce tak bezpieczne, jak sobie wyobrażamy, wiadomo bowiem, że piorun dosięgnąć może głębokości 30, a nawet 40 stóp. Cesarze japońscy kryją się podczas burzy do groty podziemnej, nad którą umieszczona jest cysterna. Jest to bardzo dobry środek, gdyż woda stanowi doskonały przewodnik elektryczności i może zabezpieczyć od pioruna tych, co się pod nią znajdują. Zle jednak wyszedłby ten, ktoby podczas burzy zanurzył się po szyję w stawie lub jeziorze.

Arago dowodzi, że piorun, uderzając w wodę, nieraz zabija ryby. Raz po burzy musiano wywieźć z jeziora Cirnnitz 28 wozów ryb zabitych w ten sposób. Starożytni byli przekonani, że skóry fok i wężów zabezpieczają od wypadku, inni doradzali przywdziewanie w tym wypadku szat jedwabnych. W tem ostatniem twierdzeniu jest nieco prawdy, wiadomo bowiem, że jedwab jest złym przewodnikiem elektryczności. Zdarzyło się niedawno, że piorun uderzył w kościół; ksiądz, ubrany w jedwabny ornat ocalał, kiedy tymczasem dwie osoby obok niego zostały zabite. Zauważono też, że zwierzęta i ptaki mające włosy i pióra ciemne, częściej ulegają wypadkom, niż te, które posiadają jasne pokrycie skóry. Każdy podczas burzy zamyka okno, żeby się zabezpieczyć tak od deszczu jak i pioruna. Jest to bardzo dobra ostrożność, gdyż przeciąg powietrza może sprowadzić piorun, nie sądzimy jednak, aby szyby szklane mogły nas ochronić od tego. Zdarza się nieraz, że piorun je przebija, zmieniając szkło w drobny pyłek. Najlepszym środkiem bezpieczeństwa jest piorunochron; każdy dom powinien być w niego zaopatrzony. Tam jednak, gdzie nie ma piorunochronów, Franklin radzi trzymać się jak najdalej od komina, gdyż sadze są bardzo dobrym przewodnikiem elektryczności i piorun najczęściej przez komin wpada do domu. Najpewniejszem miejscem jest sam środek pokoju.

Osobom bojaźliwym Franklin doradza leżeć w hamaku zawieszonym na jedwabnych sznurach. Ludzie sami przez swoją nierozwagę zwiększają jeszcze niebezpieczeństwo w domu, gdyż zwykli się zbierać wszyscy razem w jednym pokoju, nie pomnąc na to, że w skutek nagromadzenia się wielu osób w jednem miejscu, powstaje przez oddychanie większa ilość pary, która może ściągnąć piorun. Ludzie zaskoczeni burzą w polu, chronią się pod drzewa, bez względu na to, że mokre drzewo jest najlepszym przewodnikiem elektryczności. Trzeba stanąć w odległości 30 stóp od wysokiego drzewa, lub budynku. Bardzo jest niebezpiecznie biedz podczas burzy, gdyż wskutek tego wytwarza się prąd powietrza, który może sprowadzić piorun.

Pankracy, Serwacy, Bonifacy.

Nareszcie spóźniona w tym roku wiosna roztoczyła swe czary, drzewa okryły się liściem, na polach zieloną falą zboża się kołyszą, do życia i rozkwitu rwie się cała przyroda.

Cóż z tego. Pankracy, Serwacy, Bonifacy nie przeszli jeszcze światem, a tchnienie ich mroźne zwarzyć może wszystko, co urocza wiosna z taką hojnością po świecie Bożym rozsypała.

Nie bez przyczyny więc rolnik wygląda z niepokojem nadejścia tych świętych; nie bez przyczyny też czuje ulgę, gdy przejdą szczęśliwie.

Nietylko wszakże u nas dni 12, 13 i 14 maja uważane są za krytyczne. W Niemczech południowych, Austryi i Węgrzech lud nazywa je dniami świętych lodowych, „Eisheiligen", lub dniami zimnemi. We Włoszech północnych trójca świętych, których pamiątkę w dni powyższe obchodzimy, nosi miano „I tre santi di ghiaccio", we Francyi „Les trois saints de glace". W Niemczech północnych, Szwecyi i Norwegii wszelako św. Bonifacy nie jest do trójcy owej zaliczany, albowiem ochłodzenie się temperatury zaczyna się tam zwykle o dzień wcześniej, a zatem w dzień św. Mamerta, gdy tymczasem we Włoszech południo-

---

H. G. WELLS.

Dalekie niebezpieczeństwo.

7 (Dokończenie).

— To się na nic nie zda! — rzekł Gerilleau do Holroyda. — Zgoła na nic. Nie będzie żadnego skutku. Musimy wrócić... po rozkazy. Narobią dyabelnego hałasu o amunicyę — o! narobią!... Ty nawet nie wiesz, Holroyd...

Stał długo i wpatrywał się strapiony w odległy widnokrąg.

— Ale cóż innego można było zrobić? — wykrzyknął z rozpaczą.

Po południu kanonierka odpłynęła z powrotem tam, skąd przybyła, a wieczorem część załogi wylądowała, wynosząc ciało porucznika na brzeg. I pogrzebali go na wybrzeżu, na którem jeszcze nie pojawiły się mrówki.

IV.

Dowiedziałem się o tej przygodzie z dorywczych opowiadań Holroyda przed trzema zaledwie tygodniami.

Ten nowy gatunek mrówek utkwił mu w głowie i dlatego, jak mówi, powrócił do Anglii, ażeby pobudzać ludzi do obrony, „dopóki jeszcze czas". Holroyd utrzymuje, że mrówki zagrażają angielskiej Gujanie, która oddalona jest tylko o marne tysiąc mil od obszarów, na których obecnie znajdują się mrówki i że „ministeryum kolonij" powinno zaraz zabrać się do walki z niemi. Holroyd dowodził z zaciekłością:

— Te mrówki obdarzone są niełada inteligencyą! Zastanówcie się tylko, co to znaczy!

Nie można zaprzeczyć, że jest to groźna plaga i że dobrze czyni rząd brazylijski, ogłaszając pięćset funtów nagrody za wynalezienie skutecznego sposobu wytępienia tych owadów. I to też nie ulega wątpliwości, że od czasu, gdy mrówki pojawiły na górach za Badamą przed trzema laty, dokazały zdumiewających podbojów. — Zagarnęły cały południowy brzeg rzeki Batemo, blisko sześćdziesiąt mil kwadratowych, wygnały stamtąd ludzi, zajęły plantacye i osady.

Podobno niepojętym jakimś sposobem zbudowały przejście przez bardzo szeroką odnogę rzeki Capuarana i posunęły się ku Amazonce. — Nie ulega wątpliwości, że mają one więcej rozumu i lepszą społeczną organizacyę, niż wszystkie znane dotąd gatunki mrówek. Zamiast rozpraszać się na drobne mrowiska, stanowią jakby jeden naród, ale co dziwna, że ich niebezpieczeństwo leży w jakiejś truciźnie, którą posługują się w walce z przeciwnikami większego wzrostu.

Zdaje się, że ta trucizna jest pokrewna jadowi wężowemu i prawdopodobnie mrówki same ją wytwarzają, a największe okazy z ich rodu noszą ją na sobie w rurkach, podobnych do igły i posługują się nią w walce z ludźmi. Tak mniema Holroyd.

Bardzo trudno jednak zdobyć pewne wiadomości o tych nowych a groźnych współzawodnikach, bo żaden naoczny świadek ich działalności nie wyszedł żywy ze spotkania z niemi, oprócz Holroyda, który coś nie coś zdołał podpatrzeć.

Najdziwaczniejsze wieści o chytrości tych mrówek krążą w okolicach, położonych nad Górną Amazonką, i rosną z każdym dniem, w miarę jak nieustanne podboje napastników pobudzają ludzką wyobraźnię i sieją trwogę. Krajowcy przypisują tym drobnym stworzeniom nietylko umiejętność posługiwania się narzędziami, znajomość ognia, kruszców i sztuki inżynierskiej, co wyprowadza z równowagi nasze europejskie umysły, nieoswojone z takiemi faktami, jak n. p. zbudowanie przez mrówki w roku 1841 w Rio de Janeiro tunelu pod Parahybą, szeroką jak Tamiza pod mostem londyńskim, ale nadto przypisują im zorganizowany system porozumiewania się.

Mrówki te mnożą się szybko i Holroyd wierzy niezachwianie, że ostatecznie wyprą one człowieka z podrównikowej Ameryki.

Zdumiewające przypuszczenie! Ale istotnie, co może przeszkodzić ich pochodowi?

Wyznaję szczerze, że mam ochotę powtórzyć zapytanie kapitana Gerilleau:

— I co na to można poradzić?

Przypuśćmy, że mrówki będą sunąć coraz dalej! Przypuśćmy, że po rzece dostaną się na morze i obsiądą statki, kursujące do Europy? Cóż wtedy można będzie uczynić?

Chwilami jestem skłonny uwierzyć Holroydowi, że istotnie jest to może zapowiedź nowej klęski, najdziwniejszej i najpotworniejszej, jaka kiedykolwiek zagrażała rodzajowi ludzkiemu.

Z angiels. tłóm. *M. G.*

wych miejsce św. Pankracego zajmuje św. Zofia, t. j. chłody następują o dzień później.

Co do przyczyny owego powrotu dotkliwych chłodów niemal rok rocznie w pierwszej, a niekiedy i w drugiej połowie maja, to powszechnie przyjętem jest, że chłód powodują lodowce ze sfer arktycznych, odrywające się olbrzymiemi masami od pól lodowych i dążące na południe skutkiem podniesienia się temperatury, oraz burz kwietniowych na oceanie.

Powietrze, oziębione przez nie, zawiera mało wilgoci, prąd jego zatem, przeszkadza tworzeniu się chmur, wywołując nocami silne promieniowanie ciepła z ziemi, ogrzanej za dnia przez słońce.

Tak zwykle tłómaczone bywają owe silne przymrozki nocne na Pankracego, Serwacego i Bonifacego, dla roślinności czasem zabójcze, właściwszem jednak jest przypuszczenie, że spadek temperatury w połowie maja powstaje głównie skutkiem wysokiego ciśnienia powietrza na północy i północno-zachodzie, niskiego zaś — na południo-wschodzie Europy. I tego jednak dokładnie uzasadnić nie możemy, gdyż brak dotychczas w okolicach podbiegunowych stacyj meteorologicznych, których obserwacye, stale prowadzone i do wiadomości podawane, mogłyby nastanie składów przepowiadać.

Co się tyczy wogóle temperatury w maju, to obserwacye meteorologiczne, dokonywane w Wiedniu od r. 1776-go wykazują, że w przeciągu lat 61, od r. 1776-go do r. 1836-go, temperatura majowa przewyższała 41 razy normalną, a tylko 20 razy była od normalnej niższą, gdy tymczasem od r. 1836-go do roku 1900-go zanotowano naodwrót 44 miesiące majowe zbyt zimne, a tylko 19, posiadających temperaturę powyżej normalnej. Wszystkie zaś obserwacye, dokonywane w przeciągu lat 125, stwierdziły, że w 80 wypadkach na 100 temperatura spada znacznie poniżej normalnej pomiędzy dniem 10-tym a 16 tym maja.

Tak jest i w bieżącym roku.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru. Postacie Szekspirowskich dramatów przedstawiają niewyczerpane bogactwo typów i charakterów, dając każdemu aktorowi sposobność do roztoczenia wobec widza swego talentu, oraz wszystkiego tego, co daje rutyna, doświadczenie, smak artystyczny oraz zrozumienie charakteru danej postaci. — Jedną z najcharakterystyczniejszych w swej odrębności postacią jest Shylok, ów nienawistnie dla chrześcijan usposobiony fanatyk, zarówno zły jak nieszczęśliwy. — By postać taką przedstawić z należytą plastyką, dość oświetlić ją kontrastowo, dość podkreślić silniej wielkość momentu, aby zyskać poklask widza. Metodzie tej jednak nie hołdował Żelazowski nigdy i nie hołduje dziś, szukając efektu artystycznego w przedstawieniu charakteru ogólnego postaci — w całokształcie jego cech wewnętrznych charakteru i zewnętrznych odruchach — bez uciekania się do wyzyskiwania tylko pewnych silniejszych momentów.

Po tylu przedstawicielach tej postaci, trudno bardzo zająć dziś audytoryum czemś nowem, świeżem, niewyzyskanem w odtworzeniu Shylocka i trzeba olbrzymiego talentu, by przedstawieniem zadaniu temu sprostać. — Żelazowski nietylko zajął owym Shylokiem wczorajszych widzów lecz przykuwał ich uwagę, dając świetnie zrozumianą i odczutą postać tę w grze mieniącej się wszystkiemi świetnemi barwami swego talentu.

Otoczenie z drobnemi wyjątkami dostrajało się harmonijnie do diapazonu gry sympatycznego gościa, starając się stworzyć zespół godny sceny krakowskiej Szekspira. Zespół ten tworzyły panie: Wysocka (Portia), Arkawinówna (Jessyka), Sobiesław (trochę podtatusiały już Signor Dassagno), Leszczyński (Lorenzo), Stanisławski (Lancelot) i t. d.

Widownia szczelnie wypełniona, przyjmowała oklaskami zarówno artystów krakowskich, jak niemniej znakomitego gościa, którego obdarzono kwieciem, wręczonem mu po II akcie.

Niepodobna pominąć milczeniem pięknej gry antraktowej p. Czyżowskiego. *St. Bursa.*

Pani Marcelina Sembrich-Kochańska bawiła wczoraj godzin kilka w przejeździe z Warszawy i po śniadaniu w domu panny Maryi Epstein, w kółku pp. Żeleńskich, Bylickich i Hocków, udała się do Lwowa, gdzie wystąpi dwa razy w operze, w Trawiacie i w Cyruliku. — Lato przepędzi znakomita artystka w posiadłości swojej pod Lozanną, w sąsiedztwie pp. Paderewskich. — W jesieni udaje się do Ameryki, gdzie została na osiemdziesiąt występów zaangażowaną.

P. Irena Solska, wróciwszy z Łodzi, gdzie święciła tryumfy, udaje się obecnie do Lwowa na dwa tygodnie gościnnych występów.

W międzyczasie uda się jeszcze raz do Łodzi, aby wraz z dyr. Solskim i p. Weychertem wystąpić w jednem przedstawieniu na rzecz artystów teatru Łódzkiego, którzy ucierpieli wskutek pożaru teatru Victoria.

Dyrektor Zelwerowicz w pożarze poniósł straty rubli 5.000, artyści zaś i artystki około 3.000 rubli.

Z teatru powszechnego. Nareszcie dziś spełnią się życzenia melomanów: operetka ukaże się na scenie ludowego teatru, a tytuł jej niewinny „Figle wiosenne“. Operetka to melodyjna, muzycznie piękna, jak wszystkie Straussa utwory. Cały personal bierze w niej udział i chóry wzmocnione. „Figle wiosenne“ będą śpiewane przez cztery wieczory z rzędu.

Komunikujemy też, że przybyła już do Krakowa diva operetkowa z teatru lwowskiego pna Jadwiga Brzozowska, która odznacza się niezwykłym talentem wokalnym i... urodą też niezwykłą. Pna Brzozowska wystąpi w przyszłym tygodniu.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na piątek.

Teatr miejski: „Król“.
Teatr ludowy: Zamknięty.

Telefon redakcyi i administracyi „Nowin“ w lokalu przy ulicy Wiślnej l. 2 (naprzeciw sklepu Rajala) nosi liczbę **340.**

W godzinach 2—3 w sprawach redakcyjnych P. T. interesenci mogą także żądać połączenia z telefonem 627 (drukarnia Wojnara).

Wycieczka do zagłębia krakowskiego. Wczoraj przybyli do Krakowa uczestnicy wycieczki ze Lwowa i Wiednia. Między innymi minister dla Galicyi dr. Władysław Dulęba, dyrektor kolei półn. bar. Banhans, szef sekcyi ministerstwa robót publ. v. Husmann i poseł Zarański. Powitali ich na dworcu delegat namiestnictwa dr. Federowicz, radca dw. dyr. kolei państw. Horoszkiewicz oraz dyr. policyi Flatau.

Nadto ze Lwowa przybyli marszałek kraju hr. Stanisław Badeni, członek Wydziału kraj. dr Jahl, sekretarz lwowskiej Izby handl.-przemysłowej p. Stesłowicz i inni. Po przybyciu do Krakowa minister dr Dulęba i marszałek hr. Badeni zamieszkali w Grandhotelu. — W wycieczce wzięli udział prawie wszyscy członkowie krajowej komisyi przemysłowej, nadto minister dr Dulęba, członek Wydziału kraj. dr Jahl, szef sekcyi górniczej w min. robót publ. Husmann, dyr. kolei półn. bar. Banhans, prez. m. Krakowa dr J. Leo, wicepr. dr Henryk Szarski, posłowie: ks. Lubomirski, hr. Wodzicki, Ed. Zieleniewski, Fr. Wójcik i Zarański, dyr. kolei państw. Horoszkiewicz, prez. Izby handl p. M. Dattner, prof. Uniwers. dr Szajnocha, starosta górniczy p. Riel, starszy radca górniczy Bocheński, radcy Gerżabek i Jastrzębski, prof. Syroczyński ze Lwowa, dyr. policyi w Krakowie dr Flatau, dyr. banku hipotecznego radca ces. Winiarz, inspektor przemysłowy p. Kremer, instruktorzy przemysłowi p. Szenett ze Lwowa i dr W. Ostrowski z Krakowa, starosta podgórski radca namiestnictwa Starzyński oraz wielu tutejszych przemysłowców.

O godz. 8 rano uczestnicy pod przew. marszałka hr. Badeniego wyjechali pociągiem do Podgórza, gdzie zwiedzili Huty Martina, pierwszą galicyjską fabrykę sody amoniakalnej w Podgórzu oraz nową fabrykę superfosfatów galic. akc. Tow. „Liban“. W przystrojonej w chorągwie fabryce powitali gości współwłaściciele fabryki pp. Bernard i Władysław Libanowie.

Następnie udali się uczestnicy wycieczki do galic. przemysłowego Tow. żelaznego na Zabłociu, poczem przyjechano do fabryki Zieleniewskiego przy ul. Krowoderskiej, gdzie oglądano wyrabiane w tej fabryce ogromne maszyny dla wodociągu miejskiego i elektrowni. Po fabryce oprowadzali i objaśniali gości dyrektorzy poseł Edmund Zieleniewski z bratem Leonem. — Po zwiedzeniu fabryki udali się uczestnicy na dworzec kolejowy, skąd po wspólnym obiedzie osobnym pociągiem wyjechali do kopalni gwarectwa węglowego „Brzeszcze“.

* * *

Po drodze z Krzeszowic do kopalni w Brzeszczach pociąg szedł bardzo powoli, tak, że uczestnicy wycieczki mogli z okien wagonów przypatrywać się kamieniołomom firmy Kulka. W wycieczce tej bierze udział delegat nam. Fedorowicz i r. dr Szlachtowski. Na stacyi Jawiszowice powitali gości inż. Drobnik i starosta z Białej dr Biesiadecki. Stąd specyalnym pociągiem przyjechali do kopalni. Po zwiedzeniu kopalni udali się goście do Oświęcimia, gdzie zwiedzono I. galic. fabrykę Tow. akcyjn. dla wyrobu śrub, fabrykę papy dachowej i wyrobów asfaltowych p. E. Kuźnickiego oraz walcownię blachy cynkowej Tow. akcyjnego. — Minister dr Dulęba zwiedził także w Oświęcimiu nowe hale dla robotników emigracyjnych, poczem o g. 6 wieczorem powrócono pociągiem do Krakowa i w Grandhotelu odbyło się zebranie towarzyskie.

Drugi dzień wycieczki.

Dzisiaj rano o godz. 7 30 wyjechali osobnym pociągiem uczestnicy wycieczki do fabryki pod firmą Zieleniewski. Gości przyjęli dyrektorzy pp. Edmund i Leon Zieleniewscy i przy zwiedzaniu fabryki udzielali gościom objaśnień. Uczestnicy zwiedzili całą fabrykę szczegółowo oraz olbrzymi pawilon budowy mostów. Fabryka posiada kształt wielkiej hali długości 126 m., szerokiej 40 m. Powierzchnia zajęta przez fabrykę wynosi przeszło 500 m.

Obecnie wykonuje fabryka konstrukcyę mostu na Prucie długości 230 m., wagi 900 tysięcy klg., dalej konstrukcyę mostu na Dniestrze w Haliczu długości 312 m., wagi 720 tysięcy klg. Jest jeszcze w robocie drugi most na Prucie w Śniatynie, długości 230 metrów, dalej mosty dla kolei lokalnej Lwów-Stojanów. Fabryka zatrudnia 500 robotników i 22 urzędników.

Z fabryki Zieleniewskiego udała się wycieczka do fabryki drutów i gwoździ braci Baumingerw Podgórzu.

O godz. 3 kwadranse na 9 tą wycieczka odjechała do Trzebini.

Z Trzebini telefonują:

W wycieczce biorą udział prawie wszyscy wczorajsi uczestnicy, a przyłączył się także ks. pos. Stojałowski. Przyjazd do Trzebini nastąpił o godzinie 10 rano. Wycieczkę powitał na dworcu Edward hr. Mycielski. Tu zwiedzano fabrykę armatur inż. Karola Rudolphiego i Ski, założoną w roku 1903, przez inż. K. Rudolphiego, Edwarda hr. Mycielskiego i Stanisława Czerwińskiego.

Dalej zwiedzono I. galicyjską fabrykę impregnowania drzewa hr. Edwarda Mycielskiego i Ski, założoną w roku 1901 przez Andrzeja hr. Potockiego.

Wreszcie zwiedzono fabrykę Tow. akc. zakładów hutniczych i górniczych dawniej dra Lowitcha i Spółki.

Po zwiedzeniu fabryk odbył się o godz. 12 w południe obiad wspólny w restauracyi kolejowej. Odjazd z Trzebinii o godz. 1 min. 18 popoł. do kopalń węgla w Sierszy.

Ankieta węglowa. Jutro pod przew. członka Wydziału krajowego dra Jahla odbędzie się w magistracie o godzinie 10 rano ankieta węglowa urządzona z powodu uchwalonej przez Sejm rezolucyi komisyi górniczej, która domaga się zwołania tej ankiety. W ankiecie tej weźmie udział 8 znawców, posłowie i właściciele kopalń i zostanie podzieloną na grupy znawców oraz posłów i kół interesowanych.

Wiec ogólno-medyczny odbędzie się w sali wykładowej anatomii opisowej (ul. Kopernika, l. 12) d. 14 b. m. o godz. 6 wiecz.

Ćwiczenia wojskowe nauczycieli. Ministerstwo rozporządziło, aby nauczyciele, należący do rezerwy zapasowej, powoływani byli celem wykształcenia wojskowego lub odbycia ćwiczeń do oddziałów, załogujących najbliżej ich stałego miejsca pobytu, bez względu na ich właściwą przynależność wojskową. Równocześnie ustanowione zostały terminy rozpoczęcia służby, względnie ćwiczeń w roku bieżącym.

W 1 (krakowskim) korpusie: Przy pułkach piechoty 1 i 100 dla służby 19 lipca do 15 sierpnia dla ćwiczeń 19 do 31 lipca; przy p. p. 13, 20, 56, 57 i 13 bat. strz. dla służby 1 do 28 lipca, dla ćwiczeń 1—13 lipca.

Dar narodowy 3-go Maja. Zarząd Towarzystwa Szkoły ludowej ogłasza, że w bieżącym roku zebrano w Krakowie — poza kartami iluminacyjnemi — drogą składek na stolikach i do puszek koron 5977, halerzy 56.

Na szkoły T. S. L. subskrybował prof Odo Bujwid w czasie wczorajszej wycieczki w Zagłębiu krakowskiem kwotę 2000 kor., nadmieniając, że kwotę tę bez względu na ogólną sumę subskrypcyi, złoży w przeciągu lat 5-ciu.

Festyn na kolonie wakacyjne. Zebranie pań, zaproszonych do komitetu festynu na dochód kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza, odbyło się dziś we czwartek o godz. 4 po południu w Parku dra Jordana w pawilonie mleczarni. Na zebraniu tem nastąpił podział czynności w czasie festynu i zapadły ostateczne decyzye co do rozmieszczenia w parku stolików i pawilonów. Festyn, jak wiadomo, odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 16 b. m.

Festyn na dochód oświaty kresowej. Z inicyatywy Koła pań „Straży polskiej“ ukonstytuował się komitet festynowy, w skład którego wchodzą panie: Bielewiczowa, Bocheńska, Bogucka, Buszczyńska, Chylińska, Dąbrowiecka, Dawidowska, Kazimierzowa Dropiowska, Dubeltowiczowa, Janowa Federowiczowa, Habichtówna, Jakoszówna, Jentysowa, Henrykowa Jordanowa, Konicowa, br. Konopkowa, Edwardowa Koreczyńska, Lambertowa, Nieciowa, drowa Poźniakowa, Karolowa Rollowa, Rudnicka, Sędzielowska, Stanisława Sędzielowska, Siedlecka, Żuk-Skarżewska, Spałeska, Starzewska Henryka, Straszewska, Szeligowa, Urslowa, Wicherkiewiczowa, Wnikowska, hr. Stanisławowa Wodzicka, Wolińska.

Protektorat nad festynem, który odbędzie się 20 maja w parku Jordana, objęła hr. Zdzisławowa Tarnowska, która przyjmuje na cele festynu datki pod adresem: ul. Sławkowska 13. Fanty uprasza się nadsyłać pod adresem p. Boguckiej ul. Sienna 3 II p.

Znaleziono. Z początkiem maja znaleziono pod parkiem krakowskim srebrny damski zegarek z łańcuszkiem. Można go odebrać u p. Kristla w Łobzowie, kadecka szkoła.

Polski Związek Narodowy zaprasza wszystkich członków swoich Stowarzyszeń do wzięcia jak najliczniejszego udziału w pogrzebie swego syndyka ś. p. dra Kazimierza Jordana-Rozwadowskiego, a w poniedziałek o godz. 8 rano w nabożeństwie żałobnem w kościele OO. Dominikanów.

Uroczysty Wieczór ku czci św. patronów Polski, urządza Czytelnia katolicka we środę d. 19 maja w lokalu Tow. przy ul. Siennej, l. 5. W uroczystości, między innymi przyjmują udział: ks. kan. Blachut i p. M. Bartynowski (prelegenci), dr K. Lubecki (deklamacya) i prof. Kuliński (skrzypce).

Towarzystwo im. Piotra Skargi. Jak wiadomo, zawiązało się przed paru miesiącami Towarzystwo im. Piotra Skargi z siedzibą Zarządu we Lwowie.

Celem Towarzystwa jest popieranie polskiego piśmiennictwa katolickiego zapomocą pism, broszur, odczytów i t. p. Członkiem Tow. może być każdy, kogo zarząd przyjmie. Na rozpowszechnienie Tow. oznaczono wkładkę miesięczną członka zwyczajnego tylko na 6 hal. Członkowie wspierający płacą 2 kor. rocznie.

I w Krakowie powstała już w szerszych kołach publiczności chęć zawiązania filii Tow. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz komitetu organizacyjnego, J. Gancarczyk, Zwierzyniecka 11. — Walne zebranie konstytuujące Koła męskiego odbędzie się we czwartek d. 20 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu Czytelni katolickiej polskiej, Sienna, l. 5.

Komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki odbył wczoraj po południu posiedzenie pod przewodn. Włodzimierza Tetmajera w sali Banku Ziemskiego. Na zebranie to przybyli oprócz członków komitetu poseł Ptak, wójt z Małych Bronowic Młodzianowski, oraz radni powiatowi, Józef Serczyk z Toń i Jarzyna z Bosutowa. Koło Tow. Szkoły Ludowej reprezentował p. W. Marchwicki. Pp. Tetmajer i Swierzyński złożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu, która w usiłowaniach swych, aby pomnik Kościuszki stanął na Rynku Głównym, znajduje silną opozycyę w tutejszym Tow. upiększenia miasta. Tow. to sprzeciwia się postawieniu pomnika na Rynku, zasłaniając się względami artystyczno-estetycznemi i jako miejsce najodpowiedniejsze na ten cel wskazuje Plac Szczepański.

W dyskusyi zabierali głos pp.: prof. Bieńkowski, dyr. Sędzimir, inż. Smiałowski, poseł Ptak, Pluta Tomasz, Serczyk, Jarzyna i Gołąb. Uchwalono odnieść się do Rad gminnych z prośbą o materyalne poparcie tej sprawy. W końcu dokonano wyborów wydziału i prezesem wybrano p. Skirlińskiego, wiceprezesem p. Włodz. Tetmajera, sekretarzami pp.: St. Szarskiego i M. Gołąba, p. J. Świerzyńskiego zawiadowcą funduszów i referentem technicznym.

W komitecie festynowym, mającym się odbyć w dniu 6 czerwca 1909 w Parku dra Jordana na dochód „Przytuliska i Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego r. 1863 i 1864“ raczyły przyjąć udział JWPanie: Federowiczowa Janowa, jako prezesowa, Chylińska Michałowa, jako wiceprezesowa, oraz JWPanie: Borzęcka E, Bogdańska, Chwalibogowska, Czaputowiczowa, Dąbrowska Miecz, Dembowska Miecz., Filochowska, Gólska, Grodyńska, Gustawska, Hoesickowa, Hajdukiewiczowa, Hupkowa, Jakubowska, Jaworska Walerowa, Koreczyńska E, Koreczyńska L., Kurowska, Krzyżanowska St., Kwiatkowska St., Merunowiczowa, hr. Mieroszowska, Michalska, Melińska, Niewiarowska, Neneczkowa, Pulewska, Poźniakowa, Śliwińska, Smolarska, Starzewska, Szarska, Turska, Twarożyna, Zieleniewska Leonowa.

Koło zawodowe masarzy przy Polskim Związku zawodow. chrześc. rob. w Krakowie urządza w niedzielę dnia 16 maja b. r. „Majówkę“ na Panieńskich Skałach z urozmaiconem programem. Przygrywać będzie doborowa muzyka cywilna. Początek o godz. 2-ej po południu. Wstęp dla Panów 1 korona dla Pań 80 hal.

W razie niepogody odbędzie się w następną niedzielę.

Z „Eleuteryi“. Odczyt p. W. Żuławskiego, p. t.: „Panteizm dawnych Słowian“, odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu Tow. (Zwierzyniecka, l. 9, parter).

Wystawa ornatów i szali ze zbiorów p. F. Jasieńskiego, urządzona w salach Wystawy budowlanej w domu Tow. Tech., potrwa jeszcze tylko do poniedziałku. Starożytne tkaniny i haftowane ornaty, pochodzące z początku wieku XIV i XV budzą podziw u fachowych znawców.

Ornaty, kapy i dalmatyki misternie haftowane, mogą być wzorem dla dzisiejszych zakładów, wyrabiających szaty kościelne.

Z sali sądowej. Swojego czasu odbyła się rozprawa przeciw Annie Wojtowicz 27-letniej służącej u państwa Aderów, która skradła na szkodę swych chlebodawców wiele bielizny i garderoby, kompletując sobie w ten sposób wyprawę. Miała ona wyjść za mąż za służącego w masarni p. Kurkiewicza Tabora i przygotowywała się w ten sposób do stanu małżeńskiego. Oprócz tego skradła ona drugiej koleżance 2 złote pierścionki. Rzeczy te składała u narzeczonego który ze swej strony zajmował się przygotowaniami do wesela i w tym celu kradł w masarni różne wędliny. Niestety nieszczęście chciało, że kradzieże zauważono i skrzętna Anna zasiadła na ławie oskarżonych. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał ją na karę 6 tygodni ścisłego aresztu.

Tabor na rozprawę nie stawił się i dopiero po wyśledzeniu go został doprowadzony i na mocy wyroku trybunału skazany został także na 6 tygodni are-

sztu. Taki jest epilog tej tak zwodnie pięknie zapowiadającej się przyszłości.

Awantura w kawiarni p. Drobnera Wczoraj w nocy o godz. 11 przyszło w kawiarni p. Drobnera do awantury, w której kelnerzy pobili jednego gościa tak silnie i brutalnie, że musiało interweniować Pogotowie ratunkowe. Mianowicie do kawiarni przyszedł art. malarz pan Karol K. w towarzystwie drugiego pana. Panowie ci znajdowali się w stanie trochę podochoconym i zachowaniem swem spowodowali, iż jeden z kelnerów zwrócił im uwagę. Na to pan K. odpowiedział coś kelnerowi w ostrej formie i od słowa do słowa scysya przybrała charakter gwałtowny i zakończyła się bójką, w której pan K. odniósł liczne obrażenia i musiał udać się na Pogotowie, gdzie go opatrzono. Aroganckie zachowanie się kelnerów w tej kawiarni było już niejednokrotnie powodem licznych skarg ze strony publiczności i powinny one w końcu zniewolić właściciela zakładu do wydania odpowiednich rozporządzeń służbie. Podobna aw. ntora miała miejsce onegdaj i sądzimy, że pan D. nie narazi się na to, aby publiczność, nie chcąca narażać się na nieprzyjemności, zaczęła bojkotować kawiarnię.

Z Pogotowia ratunkowego. W zakładzie ogrodniczym p. f. Freege przy ul. Lubicz l. 30, zgniotła dziś winda buchalterowi firmy, p. Bolesławowi Bauvole, 2 palce u prawej nogi. Rannego na stacyi ratunkowej opatrzono.

Rozalia Stachorska, kucharka, zamieszkała przy ul. Straszewskiego l. 9, wskutek nieszczęśliwego upadku doznała złamania ręki. Zgłosiła się na Pogotowie, gdzie ją opatrzono.

Z kroniki policyjnej. Wczorajszy dzień dostarczył policyi wielu złodziei, których, jak gdyby z powodu pecha, prześladującego ich wczoraj, przyłapano wielu. I tak: w szkole wydziałowej aresztowano 50-letniego Franciszka Otowskiego, pochwyconego przez stróża na kradzieży węgla z piwnicy. Otowskiego zamknięto pod kluczem.

Na dobry sposób wzięli się dwaj małoletni rzezimieszkowie, Wincenty Kiebrak i Stanisław Ransiński, którzy zauważywszy, że idąca ul. Sienną służąca schowała do kieszeni w fartuchu portmonetkę z pieniądzmi, uczynili umyślnie ścisk przy jednym sklepie i w czasie tym skradli jej ów pugilares z kilku koronami. Zauważył to niestety policyant i obu ptaszków zabrał pod telegraf.

32-letni kelner, Władysław Wajda, przyszedł wczoraj wieczorem do trafiki Alfosa przy ul. Mikołajskiej i pod pozorem kupna papierosów skradł 42 kart pocztowych oraz różne drobiazgi galanteryjne. Kradzież spostrzeżono i złodzieja oddano w ręce policyi.

Andrzejowi Koziakowi skradł mieszkający u niego 39-letni Feliks Piskosz, cieśla z Kościelnik, nową parę bucików, wartości 18 kor., i zbiegł. Nie wyślizgnął się jednakże z rąk policyi, która go wyśledziła i zamknęła w kozie.

Policyjne śledztwo w sprawie aresztowanego wczoraj rzekomego księdza Domańskiego-Kozłowskiego wykryło, że w czasie swego pobytu w Krakowie mieszkał on najpierw w pensyonacie „Podole“, gdzie nie wyrównawszy rachunku w kwocie 42 kor., a także pożyczywszy od służącej 5 kor., nie pokazał się więcej — tosamo uczynił w hotelach krakowskim i polskim. — Oprócz tego naciągnął on właściciela restauracyi przy Placu Matejki na 18 koron i wiele innych osób na znaczne kwoty, wyłudzane jako zapomogi. — Po ukończeniu śledztwa zostanie on oddany sądowi karnemu.

Odpowiedzi redakcyi. W. Pan K. W. w Krakowie. „Wiosna — radosna, tęsknoty — złoty, raj — maj, błoń — woń“, takich rozkosznych majowych poezyj nie pisuje się chyba w czwartej lub piątej klasie gimnazyalnej.

Sprawy parlamentarne.

Telegramy „Nowin“.

Kanał Wiedeń-Kraków.

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała wczoraj dalej nad budżetem ministerstwa handlu.

Poseł Battaglia zwraca się przeciwko zamiarowi przedłożenia parlamentowi projektu ustawy, żądającej środków na wykonanie budowy dróg wodnych. Ustawą z roku 1901 uchwalono już na ten cel kredyty, z których istnieje jeszcze 100 milionów koron na rozpoczęcie budowy kanału Wiedeń-Kraków. Dopiero po wyczerpaniu tych środków, trzeba będzie w drodze konstytucyjnej starać się o nowe kredyty; ale przychodzić z takiem żądaniem do Rady państwa już teraz znaczy tyle, co próbować, czy też parlament przy tej sposobności nie obali całego projektu budowy dróg wodnych. Dopóki ustawy z r. 1901 ani nie zmieniono ani nie zniesiono, parlament obowiązany jest zażądać jedynie a ewentualnie wymusić jak najrychlejsze jej przeprowadzenie. — Wolno przeciwnikom tej ustawy postawić wniosek o zniesienie jej, jednak z pewnością nie odważą się oni na to. — Koło polskie, stojąc niezachwianie na tej konstytucyjnej zasadzie, nie da się zmylić żadnym sztuczkom i musi żądać, aby już ze środków znajdujących się do dyspozycyi, a wynoszących 100 milionów koron, budowę kanału Wiedeń-Kraków w tym roku rozpoczęto. Koło polskie jest gotowe i zdecydowane w razie potrzeby żądanie to poprzeć wszelkimi środkami parlamentarnej taktyki, a to jego stanowisko znajduje wyraz w następującej rezolucyi:

> „Wzywa się rząd, aby budowę kanału wodnego Wiedeń-Kraków natychmiast rozpoczął używając do tego kredytów, przewidzianych w ustawie z r. 1901 i jeszcze przed końcem roku 1909 zarządził potrzebne przygotowania techniczne, jako to: przyjmowanie sił technicznych, wypracowanie planów budowlanych, poczynienie robót przedwstępnych, zmianę torów itd.“.

Dr Kramarz w ostry sposób krytykuje stosunki pocztowe w dyrekcyi praskiej.

Minister handlu dr Weisskirchner oświadcza co do budowy dróg wodnych, że w ustawie z roku 1901 już nałożony jest na rząd obowiązek budowy kanałów. Rząd jednakże jest w myśl tej ustawy obowiązany na wypadek, gdyby uchwalone kredyty nie wystarczyły, zażądać od parlamentu odpowiednich dalszych środków. — Ponieważ wypracowany projekt budowy samego kanału Dunaj Odra oblicza wydatek na 360,000.000 koron, rząd przedewszystkiem przedłoży parlamentowi sprawozdanie o stanie robót i o potrzebnych kosztach. — Zbudowanie odgałęzienia kanału do Berna nie znajduje się w ustawie o budowie dróg wodnych, jednakże trasa ta będzie przestudyowaną i w danej chwili zażąda mowca ustawodawczego ubezpieczenia budowy.

Minister omawiając następnie stosunki pocztowe i telegraficzne, podnosi, że planowane rozwinięcie sieci telefonicznej nastąpi z zupełnem uwzględnieniem interesów handlu i przemysłu. W sprawie urzędników pocztowych oświadcza, że utworzył osobne biuro, które między innemi zajmie się także ułożeniem linii wytycznej dla pragmatyki służbowej. Dalej zajmuje się minister obszernie sprawami socyalno-politycznemi. Przyrzeka rewizyę istniejących stosunków w sprawie odpoczynku niedzielnego i świątecznego, zapowiada ustawę co do przeprowadzenia konwencyi berneńskiej w sprawie pracy nocnej kobiet w przedsiębiorstwach przemysłowych oraz nowelę do ustawy przemysłowej w sprawie uregulowania czasu pracy. W kwestyach polityczno-handlowych wskazuje na trudności przy pertraktacyach handlowych. Omówiwszy traktat handlowy z Rumunią, podnosi ważność jego ze stanowiska ogólno-politycznego.

Po przemowach kilku posłów dalsze obrady odroczono do dzisiaj.

O bośniacki bank agrarny.

Wiedeń. W komisyi aneksyjnej toczyła się ożywiona dyskusya w sprawie banku agrarnego dla Bośni.

Wspólny minister skarbu, bar. Burian, przywykły do autokratycznego postępowania (Burianbasza, jak go nazywają) wydał Bośnię na łup węgierskich kapitalistów. Węgry wogóle uważają anektowane prowincye za swoje dominium i chcieliby sobie zapewnić wpływ decydujący. Bar. Burian dał grupie kapitalistów i banków węgierskich koncesyę na bank agrarny, który ma się zająć regulacyą spraw rolniczych w Bośni, a zwłaszcza sprawą uwłaszczenia kmieci. W parlamencie austryackim powstała burza z tego powodu i Izba posłów zaprotestowała dobitnie przeciw wydawaniu Bośni na łup kapitału węgierskiego i podnosi się coraz energiczniejsze żądanie, aby bar. Burian (i szef sekcyi Horowitz) dymisyonował.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi aneksyjnej obradowano w dalszym ciągu nad bośniackim bankiem agrarnym. Po przemówieniu prezydenta ministrów bar. Bienertha, oświadczył pos. Bielohlavek, że objektywnie nie ma powodu obalać obecnego gabinetu z powodu grupy spekulantów i ich agitatora bar. Buriana.

Mowca przedkłada rezolucyę, mocą której komisya wyraża ministrowi wspólnego skarbu Burianowi najgłębszą nieufność z powodu niesłychanego jednostronnego postępowania w sprawie bośniackiego banku agrarnego na korzyść węgierskiej spekulacyi prywatnej.

Dr Głąbiński oświadczył: Polacy nie stoją ani po stronie węgierskiego, ani austryackiego kapitału, tylko wyłącznie na stanowisku prawa i interesów ludności bośniackiej. Mowca sądzi, że wysunięto zbytnio interesa kapitału austryackiego tam, gdzie chodzi o interesa ludności i kraju. Choć musi się potępić niektóre postanowienia statutu bośniackiego banku agrarnego, to przecież z drugiej strony nie można się także entuzyazmować dla niektórych postanowień statutu bośniackiego Banku krajowego, założonego kapitałem austryackim i także nie można się oświadczyć za podniesioną ideą kartelowania albo zlania obu banków. — Naszem przekonaniem, Bośnia i Hercegowina nie powinny być dla nikogo przedmiotem wyzysku, lecz powinny być traktowane jako zupełnie równouprawniona część monarchii. We wspólnem ministerstwie skarbu od dawna panuje system autokratyczny i nie troszczą się o prawa, ani interesa obu państw, ani o rząd austryacki.

Dr Głąbiński wywodził dalej, że tak doniosła sprawa, jak uwłaszczenie kmieci bośn. musi nastąpić w drodze obowiązkowej, a więc przymusowej.

Przemawiał następnie jeszcze Vukovicz, Nemetz, Axmann, Kramarz i i.

(„W. Allg. Ztg.“ donosi, że chrześc.-społeczni, Polacy i Niemcy są zdania, iż odpowiedzialnosć spada głównie na bar. Buriana, a ani Bienerthowi ani Bilińskiemu nie można robić zarzutów).

Telegramy „Nowin“.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Jak słychać, rezultat pobytu cesarza w Budapeszcie jest korzystny, bo udało się cesarzowi doprowadzić do porozumienia pomiędzy przywódcami. Dr Wekerle otrzymał zlecenie, ażeby wziął w swoje ręce rozwikłanie sytuacyi. Jest on u cesarza *persona gratissima*.

Cesarz wczoraj po południu wyjechał do Wiednia.

Zjazd niemieckiej i włoskiej pary królewskiej w Brindisi.

Brindisi. Przy przybyciu niemieckiej pary królewskiej na okręcie włoskim, odegrano hymn niemiecki, podczas gdy na jachcie „Hohenzollern“ grano hymn włoski. Włoska para królewska udała się na pokład okrętu „Hohenzollern“. Obaj monarchowie powitali się bardzo serdecznie, następnie po przedstawieniu świt cesarz Wilhelm i król Wiktor Emanuel udali się na konferencyę, podczas gdy cesarzowa i królowa udały się do salonu.

Tajemnicze manewry.

Londyn. Tutejsze dzienniki zapisują pogłoskę, jakoby z Hamburga przedsięwzięto potajemnie manewry, których celem było wypróbowanie, jak szybko na okrętach przewozowych można przewieźć wojska niemieckie, celem wysadzenia ich na ląd angielski.

Egzekucye w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Także na przedmieściu stambulskiem Kunkapu ścięto 8 osób, razem więc wczoraj 24 osób. Wykonanie dalszych kilku wyroków śmierci jeszcze nastąpi.

Młodoturcy przeciwko Burhanowi.

Konstantynopol. Z Salonik i Dageadod ma wypłynąć 30.000 żołnierzy z II. i III. korpusu do portu małoazyatyckiego Mersina, gdzie miała miejsce niedawno rzeź Ormian, pod pozorem stłumienia nowych antychrześcijańskich rozruchów. — W istocie jednak cała wyprawa organizuje się przeciwko ks. Burhanowi i reakcyonistom małoazyatyckim, podburzanym przez agentów rosyjskich, celem dostarczenia pozoru Rosyi do wkroczenia do Małej Azyi.

Mahmud Szefket pasza, komendant armii w Konstantynopolu wynajął już 50 okrętów dla przewozu owych 30.000 żołnierzy. Również czynią się przygotowania dla przetransportowania do Małej Azyi dalszych 30.000 wojska.

Nieudały strejk pocztowy we Francyi.

Paryż. Prasa omawiając onegdajsze posiedzenie Izby i zgromadzenie urzędników pocztowych odzwierciadla żywe zaniepokojenie, jakie wywołuje nowy strejk pocztowy. Budzą się poważne obawy co do następstw nowego strejku, zwłaszcza obawiają się przyłączenia się rozmaitych kategoryi robotników do strejku.

Paryż. Z prezydyum ministerstwa donoszą, że służba pocztowa, telegraficzna i telefoniczna wczoraj przed południem była normalna, tylko **dziesiąta część personalu paryskiego strejkuje.** Na prowincyi mała tylko część przyłączyła się do strejkujących. Jako charakterystyczny fakt przynoszą dzienniki, że na onegdajszem zgromadzeniu strejkujących robotnik Pauron zapomocą aparatu telefonicznego, który stał na stole prezydenta, połączył się telefonicznie z Lyonem i zawiadomił tamtejszy komitet o zapadłej uchwale. Natychmiast otrzymał odpowiedź, że w Lyonie również uchwalono strejk. Taką samą odpowiedź telefoniczną otrzymali zgromadzeni z Lille, Bordeaux i Marsylii.

Paryż. Przed centralnym urzędem pocztowym przyszło w południe do ogromnych demonstracyj strejkujących urzędników. Urzędnicy zebrali się w wielkiej masie i wznosili okrzyki przeciwko Clemenceau i sekretarzowi stanu dla poczt Simyanowi. Gwardya municypalna wkroczyła i aresztowała wielu urzędników. Reszta przeciągała po mieście wśród śpiewów rewolucyjnych.

Paryż. (Ajencya Havasa). Rząd uważa strejk urzędników pocztowych za **zupełnie nieudany.**

Paryż. Clemenceau ma już wszelką pewność, że Izba deputowanych przyjmie w sprawie pocztowej taką **rezolucyę, jakiej rząd sobie życzy.**

Paryż. Poczta funkcyonuje dotąd, chociaż ze znacznemi brakami, również telefon. Ogółem strejkuje 25—30 proc. urzędników w Paryżu, przeważnie w ambulansach kolejowych.

We środę odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem postanowiono, bez odwoływania się do rady dyscyplinarnej urzędników, wydalić z powodu strejku 60 urzędników ambulansowych, 40 telefonistek i 100 urzędników pocztowych rozmaitych kategoryj.

Wiadomość ta wywołała ogromne wrażenie.

Paryż. Strajkujący urzędnicy pocztowi postanowili wszystkimi siłami wystąpić za rozszerzeniem strajku.

ZE ŚWIATA.

Proces Łopuchina, który onegdaj rozpoczął się w Petersburgu, jest pierwszorzędną sensacyą.

Na sali zaległa głęboka cisza, gdy wprowadzono Łopuchina. Szedł on między dwoma żandarmami z najeżonemi bagnetami.

Obrony Łopuchina podjął się znany adwokat Passower. Łopuchin zachowuje w zupełności zimną krew.

W przeciągu 4-ro miesięcznego pobytu w więzieniu śledczem znacznie się zestarzał. Oświadcza on, że czuje się zupełnie niewinnym i prosił, aby żonę jego zwolniono od obowiązku składania zeznań, na co trybunał się zgodził.

Zainteresowanie procesem osłabło, gdy dowiedziano się, że główni świadkowie Gerasimow, Raczkowski i Ratajew nie przybędą. Ratajew jest rzekomo chory, a Raczkowskiego i Gerasimowa nie można było rzekomo odszukać; obaj zaś znajdują się w Paryżu.

Były minister spraw wewnętrznych ks. Swiatopełk-Mirski, zeznawał korzystnie dla Łopuchina. Powiedział on, że Łopuchin jest wprawdzie liberałem, ale nie zasługuje na miano rewolucyonisty.

Odczytano następnie listy Aziefa oraz Bakaja, z których wynika, że Azief i Łopuchin częściej się spotykali, niż dwa razy, jak to twierdził Łopuchin.

Inni świadkowie wskazywali na to, że Łopuchin, podawszy się do dymisyi, wyraził życzenie wycofania się z życia politycznego i chciał żyć nadal jako osoba prywatna.

Wnioskują z nieobecności głównych świadków że rząd chce uniewinnić Łopuchina.

Na tem ukończono przesłuchanie świadków.

Prokurator wywodził, że zdemaskowanie Aziefa było przysługą dla rewolucyonistów.

Wyrok oczekiwany jest dzisiaj.

Ludność miast galicyjskich. Wedle obliczenia austr. komisyi statystycznej w Wiedniu, dokonanego z dniem 1 kwietnia br. liczą obecnie mieszkańców: Lwów 185.546, Kraków 106.961, Przemyśl 54.594, Kołomyja 36.716, Stanisławów 36.078, Tarnów 34.759, Tarnopol 32.847, Stryj 28.722, Jarosław 26.131, Rzeszów 23.111, Podgórze 22.527, Nowy Sącz 22.435, Drohobycz 20.714, Sambor 19.418, Brody 17.361, Złoczów 12.741. Borysław 10.903.

Z większych miast Przedlitawii liczą: Wiedeń 2,064.037, Linz 67.175, Salzburg 37.692, Graz 159.625, Lublana 40.341, Tryest 219.922, Insbruck 49.171, Praga 329.571, Budziejowice 47.444, Pilzno 82.832, Berno 121.317, Cieszyn 21.045, Czerniowce 78.383.

Aeroplan Wrighta w Niemczech. Z Paryża donoszą, że Tow. Loeve nabyło patent Wrighta dla Niemiec za 600.000 fr.

Pierwsza międzynarodowa Wystawa łowiecka otwartą zostanie w Wiedniu, w maju roku przyszłego i wzbudziła żywe zainteresowanie we wszystkich państwach i krajach i dzięki poparciu czynników rządowych, zapowiada się, jako jedna z największych Wystaw zawodowych.

W poszczególnych państwach i krajach potworzyły się osobne Komitety dla zorganizowania udziału w tej Wystawie, a na czele Komitetu galicyjskiego stanął Jego Eksc. Książę Andrzej Lubomirski, ordynat przeworski, jako prezes, a poseł baron Jan Götz-Okocimski, jako zastępca prezesa.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Alfreda Szczepańskiego nadesłał p. Feliks Wiśniewski ze Szczawnicy 10 k. na Przytulisko Uczestników Powstania z r. 1863.

Prześliczny obrazek
św. Klemensa Maryi
Hofbauera (Dworzaczka)
Apostoła Warszawy,
którego uroczysta kanonizacya przypada 21 b. m.
wydała
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708.

Cena obrazka tego z modlitwami do św. Patrona wynosi . . . 20 hal.
Cena tuzina . . . . . . 2 korony
zaś 100 sztuk 10 koron, 1000 sztuk 60 koron.
Nadsyłający należytość otrzymuje obrazki franko. 50

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Poszukuję uczciwej dziewczyny w wieku 15—16 lat, do sklepu piekarskiego i innych artykułów spożywczych, oraz drugiej dziewczyny w tymże wieku do dzieci. Wiadomość w Administracyi „Nowin" Kraków, ul. Wiślna l. 2 pod l. 500. 630

Młodzieniec inteligentny, urzędnik państwowy, pragnie zawrzeć znajomość. Sprawa traktowana poważnie. — Listy pod „Marzyciel" poste-rest. Szczakowa. 632

Panna umiejąca gotować, szyć, prać i wszelkie roboty domowe, wyjdzie za mąż za kawalera rzemieślnika, który nie pije i nie gra w loteryę. Adres: M. M. poste-rest. Chrzanów dworzec. 637

Agentów przyjmie pierwszorzędne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie dla zachodniej Galicyi. — Wysoka prowizya, dyety, stałe pobory. Początkujących poucza się dokładnie na miejscu w Krakowie. Zgłoszenia pod „Ubezpieczenia" przesyłać do Administracyi „Nowin" Kraków, ul. Wiślna 2. 641

Panienka (izrael.) z 3-cią wydz. potrzebna zaraz do „Wypożyczalni książek". Oferty pod „Gorliwość" do Administracyi „Nowin" ul. Wiślna 2. 640

Do sprzedania.

Patefon nowy z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Kraków, poste-restante pod literami „S. Z." 618

Sklep towarów mieszanych z trafiką zaraz do sprzedania za sumę 3000 koron. Wiadomość w Administracyi „Nowin", Kraków, ulica Wiślna l. 2 638

Dwa wózki dziecinne w dobrym stanie i szafa są do sprzedania. Adres: Plac Matejki l. 10 II. piętro front.

Do wydzierżawienia.

Piekarnia z całem urządzeniem, dobrze się rentująca, jest do wydzierżawienia. Wiadomość: Podgórze, ul. Wielicka 17. 634

Szkoła buchalteryi Stanisława Burnatowicza

kwieskow. c. k. urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia 358

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami.

Za skuteczny wynik nauki ręczy się.
Zgłoszenia w BIURZE BUCHALTERYJNEM
przy ul. Floryańskiej L. 55
od 9 do 1 i od 3 do 7.
Naukę można rozpocząć każdego czasu.
Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne.

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Szkoła kroju i szycia
ul. św. Krzyża L. 7
otwiera kurs najlatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a, trwający 4—6 tygodni. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie. Dla niezamożnych pań opłata zniżona.
W pracowni otwartej przy szkole kroju, szyje się suknie i kostiumy wiosenne po cenach przystępnych. 508

Zygmunt Wieczorek
Kraków, Sukiennice 29.
Najlepsza bielizna męska.
53 Najmodniejsze krawatki.
Najlepsze rękawiczki.
Bardzo niskie ceny.

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 752. 49

F. Pamm, Kraków
ul. Zielona l. 3,
wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 65

Biura Redakcyi i Administracyi „NOWIN"
zostały przeniesione z dniem 1. maja b. r. do lokalu
przy ul. Wiślnej l. 2 (sklep).
(Naprzeciw sklepu p. Rayala).

Teatr Rozmaitości
w Parku Krakowskim
codziennie przedstawienia o godz. 8. wieczór
pierwszorzędnych atrakcyj o programie ściśle familijnym.
Restauracya renomowana. - Koncert muzyki
codziennie po przedstawieniu.
W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie
od godziny 3-ciej po południu. 495

ZMIANA LOKALU.
Franciszek Pękala, krawiec męski,
egzaminowany,
absolwent c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 15. kwietnia 1909 r. przeniósł swoją pracownię z Rynku głównego L. 6, na **UL. SZEWSKĄ L. 21. I. piętro.**

Posiada na składzie najnowsze **MATERYAŁY krajowe i angielskie**, a wszelkie zamówienia, w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuje z gustem i zawodową rutyną, według najnowszych żurnali, po cenach jak najprzystępniejszych. 455

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności **Franciszek Pękala.**

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshublerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 9

Grupy losowe na spłaty miesięczne.

1 los państw. z r. 1864 cały.	Ciągnienie 1-go czerwca! Główna wygr. 300.000 K
1 los turecki 400 fr. . . .	Ciągnienie 1-go czerwca! Główna wygr. 300.000 fr.
1 los komun. m. Wiednia . .	Ciągnienie 1-go lipca! Główna wygr. 300.000 K.
1 los kredyt. z r. 1858. . .	Ciągnienie 1-go lipca! Główna wygr. 300.000 K.
1 los Zakł. kred. ziemsk. I. em. 3%	Ciągnienie 16-go sierpnia! Główna wygr. 90.000 K.

Na 36 spłat miesięcznych po 70 koron
Kupujący otrzyma oryginalny kwit ratalny bankowy i gra natychmiast po złożeniu pierwszej raty. 633

Losy Loteryi Państwowej po 4 korony.
Główna wygr. 200.000 K, 18.399 wygr. = 513.600 K. Ciągnienie 17-go czerwca 1909, 2 losy tylko 7½ K, 5 losów 18 K, poleca
Kantor wymiany „Merkury" Braci Eibenschütz
w Krakowie, Rynek gł. 5.

Kule i Kręgle
z drzewa Lignum Sanctum
polecają najtaniej 498
REIM i Spółka
KRAKÓW, RYNEK 37.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej
w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)
Wykłady teoretyczne — jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 5—7 wieczorem
Kierownik szkoły
Józef TORICZYN
100 c. k. urzędnik rach. wyż. Sądu krajowego w Krakowie ul. Szujskiego 7.

Ceny bardzo niskie.
Towary najlepsze.
Rękawiczki niciane
damskie, męskie i dziecięce.
Mitenki
644
białe, czarne i kolorowe.
KOLIE
z perełek i koralików.
Agraweczki ozdobne
poleca
Teofil Bękner
Kraków, ul. Długa 4.

KTO
poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 maja 1909 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa

12·10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4·05 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
5·38 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·43 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7·18 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy. Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·20 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popołudniu (osob.) do Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6·10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż Nowego Sącza.
6·40 wieczór (osob.) do Bogumina, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
9·54 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·35 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·10 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·07 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·49 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
7·28 rano (osob.) z Bogumina. Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8·10 rano (osob.) z Oświęcima.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10·00 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
1·00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
2·47 popoł. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
5·07 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca, Warszawy.
6·22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia. Nowego Sącza.
9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
11·42 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna. Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

WOJNY W POWIETRZU.

W Niemczech 1520 r. widziano w powietrzu jazdę i uzbrojonych chłopów i dragonów, w r. 1528 widziano w Bawaryi ludzi w powietrzu a w r. 1520 powstał w Wittenbergu taki hałas w powietrzu, że cały garnizon i obywatele chwycili za broń. 26 października 1615 r. widziano w powietrzu około Paryża uzbrojonych ludzi, którzy z sobą walczyli. Potwierdza to Le Grain jako jeden z naocznych świadków. Sławny jenerał francuski książę Sully pisze w swoich pamiętnikach, że w nocy, w której obsadził swojem wojskiem Passy, widział dokładnie dwie armie duchów walczące w powietrzu. Potwierdza to historyk Davila, który brał udział w tejże wojnie: w nocy gdy burza się uspokoiła widział Davila dwie armie w powietrzu jak kilkakrotnie na siebie nacierały aż w końcu zakryła je gęsta mgła. W roku 1191 mieszkańcy miasta Nogent we Francyi widzieli bitwę w powietrzu, słyszeli głos trąb, rżenie koni i szczęk broni, a na pamiątkę tego zjawiska ufundowali pomnik. Świat zmartwychwstający. Umarli ukazują się. Muzyka duchowa. Rozkosze umierania. Biała pani. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Gdzie jest świat duchowy? i t. d. Prof M Pery, dr. med. i filozof.: „Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci".

Cena 2·— kor., z przesyłką pocztową 2·15 kor. (za zaliczką się nie wysyła).

Do nabycia w Administracyi „Nowin", Kraków, ul. Wiślna l. 2.

Skała Kmity!

Skała Kmity!
Skała Kmity!
Skała Kmity!
Skała Kmity!
Skała Kmity!

najprzyjemniejsza i uroczo położona dolina między skałami i lasem w pobliżu Krakowa. Jazda koleją do Mydlnik trwa 10 minut i kosztuje 30 hal. — z Mydlnik piechotą przez pola 30 minut drogi lub też zawsze oczekującemi furmankami. Powrót o godz. 9 wieczór. Restauracya na miejscu obficie zaopatrzona w doskonałe przekąski własnego wyrobu oraz świeże mleko słodkie i kwaśne, herbatę, kawę, wódki i piwo. **Ceny umiarkowane.**

509 Z poważaniem **Wład. Bogacki**, restaurator.

Dużo pieniędzy,
cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta
Dra M. Harveya:
„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków ul. Wiślna l. 2.

PALARNIA KAWY
poleca częściowo i hurtownie **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gazowego palnika" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.